

List do Hebrajczyków, część 13: 6:1-2; 11:1;

Wiara, logika, rozum, prawda; król Asa

Daniel Joseph (01.12.2018)

Tekst PL GCB (31.08.2026)

Podczas ostatniego spotkania, gdy doszliśmy do końca 5. rozdziału Listu do Hebrajczyków, zauważyliśmy, że autor tej księgi, pisząc do konkretnej grupy Żydów, wskazał na poważny problem. Problem polegał na tym, że ich wiara nie wzrastała. Autor Listu do Hebrajczyków zwracał im uwagę na to, że do tego czasu powinni byli już osiągnąć taki poziom duchowej dojrzałości, by nauczać innych. Tymczasem sami potrzebowali kogoś, kto będzie ich nauczał.

Co zatem jest złego w ciągłym popijaniu mleka? Odpowiadając na to pytanie, autor mówi nam, że staniemy się niewprawni w słowie sprawiedliwości. Kościół nie powinien znajdować się w takim miejscu. Wiara oznacza coraz większe zbliżanie się do Boga; oznacza dążenie do Niego.

Właśnie w tym kontekście przechodzimy do **Hebrajczyków 6:1**, gdzie autor kontynuuje: **Dlatego zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe. (UBG)** Brzmi to zupełnie inaczej, niż można by się spodziewać, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że przed chwilą powiedział im, iż znowu potrzebują mleka, a nie stałego pokarmu. Można by pomyśleć, że powie im: „Dobrze, zaczynamy od początku. Wróć do lodówki, wyjmę znowu mleko i jeszcze raz przez to wszystko przejdziemy”. Autor jednak tego nie robi. Zwróćcie uwagę, co mówi zamiast tego: **przejdźmy do tego, co doskonałe**. W gruncie rzeczy mówi im: „Zostawiamy już rozważanie podstawowych zasad; wychodzimy poza mleko”. To jest niezwykle ważne. Oni muszą zmierzać ku doskonałości. Innymi słowy mówi: „Czas dorosnąć, a ja wam w tym pomogę. Musimy wejść w to głębiej, bo jest to konieczne”.

Wielu pastorów stojących dziś za kazalnica zrobiłoby dobrze, gdyby posłuchali mądrości, którą tutaj widzimy. Mówię to na podstawie własnego doświadczenia rozmów z wieloma pastorami z różnych denominacji. Mówili mi: „Wiesz, Dan, nie można tak naprawdę mówić ludziom o Torze ani o głębszych rzeczach Słowa Bożego, bo ludzie sobie z tym nie poradzą. Nie są przygotowani, by zajmować się Torą; będę mówił ponad ich głowami”. Na to odpowiadam: „Bzdura”.

Musimy posłuchać mądrości przekazywanej przez tego autora. Czas iść naprzód i dorosnąć. Potrzebujemy tego. Amen?

Dalej w **Hebrajczyków 6:1-2**: **nie zakładając ponownie fundamentu, którym jest pokuta od martwych uczynków i wiara w Boga; (2) Nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o zmartwychwstaniu umarłych i sądzie wiecznym. (UBG)** To są podstawowe zasady nauki Mesjasza. To właśnie autor nazywa mlekiem.

Kiedy przyglądniecie się tym rzeczom, widzicie, jak ważne jest zrozumienie, że „mleko” ma nieco szersze znaczenie niż tylko ogólne stwierdzenie, że chodzi o podstawy. To niezwykle ważny moment, ponieważ możemy dokładnie zobaczyć, co słowo „mleko” oznacza dla autora. Te sześć rzeczy definiuje jego użycie tego określenia. Powtórzę: pokuta, wiara, obmycia, nakładanie rąk, zmartwychwstanie umarłych i sąd wieczny.

Skoro zostaliśmy z tym skonfrontowani, przejdziemy po kolei przez każdą z tych rzeczy. Zrobimy to z kilku powodów. Po pierwsze, zanim zaczniecie robić cokolwiek w wierze, musicie mieć mleko Słowa. Gdy autor mówi o nakładaniu rąk, co właściwie ma na myśli? Musimy przez to przejść nie tylko dla was samych, ale także dlatego, że właśnie to powinniście przekazywać duchowym niemowlętom, ludziom nowym w wierze.

Musicie umieć omówić z nimi te podstawowe zasady i w ten sposób ich karmić, aby duchowo rozwijał się ich umysł i system odpornościowy, a oni mogli wzrastać.

Jest jeszcze coś, co mnie w tym wszystkim przeraża. Kiedy zaczniemy omawiać te rzeczy jedną po drugiej, zobaczycie coś bardzo niepokojącego. Zobaczycie, że sytuacja w Kościele jest gorsza, niż kiedykolwiek sobie wyobrażaliście. Jedną rzeczą jest to, o czym mówiliśmy w zeszłym tygodniu: całe budynki kościelne wypełnione wierzącymi, którzy piją wyłącznie mleko Słowa. Możemy na to spojrzeć i powiedzieć: „Tak nie powinno być. To niebezpieczne” - i mielibyśmy rację. Ale jest jeszcze gorzej, ponieważ gdy zaczniemy analizować mleko Słowa, zobaczycie współczesne kościoły, które to mleko skaziły. Inne kościoły je rozcieńczają. Dzisiaj nie mamy już nawet mleka Słowa. W jakim pokoleniu my żyjemy? To przerażające! Nie mówię jeszcze nawet o mięsie; mówimy tylko o mleku.

Dlatego przejdziemy przez wszystkie te rzeczy po kolei i zaczniemy od tej, która moim zdaniem jest najbardziej oczywista. Zaczniemy od wiary.

Czym jest ta wiara? Będziemy mówić o rzeczach dotyczących wiary, które każdy wierzący powinien znać. Dzisiejsze nauczanie będzie trochę inne, przynajmniej w moim odczuciu. Zaczniemy od bardzo podstawowych, bardzo prostych rzeczy, które musimy rozumieć i umieć przekazać innym. Potem wejdziemy na głęboką wodę w kwestii wiary i będzie to niesamowite. Naprawdę cieszę się na dzisiejsze przestanie i na to, co ono oznacza dla nas.

Chcę więc zacząć od definicji. Jak definiujemy wiarę? Co ciekawe, nie musimy robić tego sami, ponieważ autor Listu do Hebrajczyków definiuje ją za nas. Jeśli przeskoczmy do **Hebrajczyków 11:1**, czytamy: **A wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy, i dowodem tego, czego nie widzimy. (UBG)**

Greckie słowo przetłumaczone jako „podstawa” to ὑπόστασις, które oznacza pewność albo ufność. Co autor ma na myśli, mówiąc: **tęgo, czego się spodziewamy**? Otwórzcie Biblię i przyjrzyjcie się wszystkim obietnicom, które Bóg dał dzieciom Abrahama. Jezua powiedział wierzącym, że wróci po nich. To jest obietnica. Żyjemy obecnie w śmiertelności, a jednak powiedziano nam, że przyobleczemy się w nieśmiertelność. Powiedziano nam, że niepokój, lęk, depresja, smutek, ból, nienawiść, spory, wojna, przemoc, morderstwo i śmierć - wszystko to się skończy i Bóg otrze każdą łzę z naszych oczu. Doświadczymy radości, której nawet nie potrafimy sobie wyobrazić, spędzając z Nim wieczność. To właśnie ma na myśli autor, gdy mówi: **Wiara jest podstawą tego, czego się spodziewamy**. Wiara jest pewnością Bożych obietnic, a zarazem dowodem rzeczy niewidzialnych.

Innymi słowy, mimo tego wszystkiego wierzymy, że nadchodzi życie wieczne, a Jezua przyjdzie na obłokach nieba. On nas zbawi i uderzy naszych wrogów. W to wierzymy. Tymczasem wszystko, co teraz widzimy, zdaje się mówić coś przeciwnego, ponieważ otaczają nas śmierć, smutek, depresja, nienawiść, wojna i przemoc. To wszystko należy do rzeczy cielesnych. Widzimy moc szatana działającą na tej ziemi, ale pozwólcie, że powiem wam, co mówi wiara. Wiara mówi: „Twój dzień nadchodzi. Dzień diabła nadchodzi. Jezua go zniszczy. Jezua odnowi Jerozolimę i będzie bronił swojego ludu, Izraela. Ten dzień nadchodzi”. Tym jest wiara. Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, pomimo tego, co widzimy.

Chcę teraz, w związku z tym stwierdzeniem, zabrać was do 20. rozdziału Ewangelii Jana, gdzie znajdujemy spotkanie niewierzącego Tomasza z Jezua. Po zmartwychwstaniu Jezua ukazał się swoim apostołom. Wszyscy Go zobaczyli z wyjątkiem Tomasza, którego w tamtej chwili nie było. Tomasz przyszedł później, a apostołowie powiedzieli mu: „Widzieliśmy Pana; On zmartwychwstał”. Tomasz odpowiedział: „Nie uwierzę, dopóki nie włożę palca w ślady gwoździ na Jego rękach i w miejsce po włóczni w Jego boku”. Później Jezua ukazał się Tomaszowi i pokazał mu to, czego domagał się zobaczyć. Tomasz zobaczył zmartwychwstałego Pana i odpowiedział: **Ὁ Κύριός μου καὶ ὁ Θεός μου**, co znaczy: „Pan mój i Bóg mój”. Wtedy Tomasz uwierzył.

Jezua odpowiedział Tomaszowi: **Tomaszu, uwierzyłeś, ponieważ mnie ujrzałeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli (Jan 20:29 - UBG).** To właśnie oni są błogosławieni. Zwróćcie uwagę na słowo „błogosławieni”, ponieważ Jezua używa go w bardzo konkretnym kontekście, odnosząc je do wybranych, odkupionych - tych, których nazywamy zbawionymi. Możecie zajrzeć do Błogosławieństw i zobaczyć to bardzo wyraźnie, gdy Jezua mówi: **Błogosławieni ubodzy w duchu, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie (Mateusza 5:3 - UBG).** Błogosławieni czystego serca, ponieważ oni zobaczą Boga (**Mateusza 5:8 - UBG**). I ponownie w **Mateusza 5:9: Błogosławieni czyniący pokój, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi. (UBG)**

Kiedy widzicie, że Jezua używa słowa „błogosławieni”, mówi o odkupionych. Tak więc w Jana 20:29, gdy mówi: „błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”, mówi o odkupionych, o ludziach wiary.

Dla niewierzącego świata sama idea wiary jest nie do przyjęcia. Uważają się za zbyt intelektualnych na coś takiego. Posługują się tym, co nazywają rozumem i logiką. Domagają się dowodów empirycznych; muszą coś zaobserwować, by uznać, że naprawdę istnieje. Coś musi być obserwowalne, a wtedy uwierzą. Możecie mówić im o wielkim Stwórcy nieba i ziemi, który stworzył wszystko, a oni odpowiedzą, że chcą Go zobaczyć. Będą mówić: „Gdzie On jest? Wy, chrześcijanie, ciągle mówicie o Jezui i o tym, że potrzebujemy Go do zbawienia. Od prawie dwóch tysięcy lat powtarzacie, że wkrótce wróci. Więc gdzie On jest?”. Nie uwierzą, dopóki nie zobaczą. Tak funkcjonują.

Apostoł Paweł ma w tej kwestii pewne spostrzeżenie, którym chcę się z wami podzielić. W **1 Koryntian 1:18** czytamy: **Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną.** Musimy coś zrozumieć. To, z czym mierzymy się dzisiaj w niewierzącym świecie - ateści, agnostycy - nie jest niczym nowym. Takie rzeczy istniały już za czasów Pawła. Byli ludzie zaprzeczający, szyszcy i kpiący, a Paweł miał z nimi do czynienia w swoim czasie. Mówi nam: **Mowa o krzyżu bowiem jest głupstwem dla tych, którzy giną, ale dla nas, którzy jesteśmy zbawieni, jest mocą Boga (1 Koryntian 1:18 - UBG).**

Dalej, w **1 Koryntian 1:19-21:** **Bo jest napisane: Wytracę mądrość mądrych, a rozum rozumnych obrócę wniwecz. (20) Gdzie jest mądry? Gdzie uczony w Piśmie? Gdzie badacz tego świata? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości tego świata? (21) Skoro bowiem w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się Bogu (UBG).** Bogu podoba się właśnie taki sposób działania, wyrażony słowami: „błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (Jan 20:29).

Dalej w **1 Koryntian 1:21:** **upodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia zbawić tych, którzy wierzą. (UBG)**

Nie jest to coś zarezerwowanego dla intelektualistów, którzy wspięli się na takie wyżyny akademickie, że masy ludzi oddają im niemal cześć. Wiara nie jest dążeniem człowieka do chwały człowieka. Nigdy tam jej nie znajdziecie. To, co jest wysoko cenione wśród ludzi, jest obrzydliwością przed Bogiem.

Co więc robi Bóg? Odwraca stolik i wszystko upraszcza: **upodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia zbawić tych, którzy wierzą (1 Koryntian 1:21 - UBG).** Wszystko sprowadza się do wiary. To staje się aż tak proste. Bogaty czy biedny, wolny czy niewolnik, Żyd czy poganin, mężczyzna czy kobieta - każdy z nas ma możliwość zostać zbawiony, ale jest jeden warunek: musimy wierzyć. Choć nie widzieliśmy, musimy wierzyć.

Dalej, **1 Koryntian 1:22-24:** **Gdyż Żydzi domagają się znaków, a Grecy szukają mądrości. (23) My zaś głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który dla Żydów wprawdzie jest zgorszeniem, a dla Greków głupstwem; (24) Leczą dla tych, którzy są powołani, zarówno dla Żydów, jak i Greków, głosimy Chrystusa - moc Bożą i mądrość Bożą (UBG)** Widzimy, że tak samo było za dni Jezui. Żydzi domagali się znaku. Jezua powiedział im, że nie zostanie im dany żaden znak poza znakiem proroka Jonasza. Nie dał im innego znaku. Dzisiaj Grecy nadal szukają mądrości. Jednak dla nas, którzy wierzymy, Mesjasz jest mocą Boga i mądrością Boga.

Chcę, żebyście coś zrozumieli. Świat patrzy na wierzących jak na ludzi całkowicie szalonych. Uważa waszą wiarę po prostu za kulę, na której podpira się słaby umysł. Potrzebujecie tej kuli, ponieważ nie potraficie sobie poradzić z rzeczywistością, w której żyjecie, więc tworzycie sobie fantastyczny świat, w którym chcecie zamieszkać. Ale my, wierzący w Jezua, nie skaczemy w przepaść absurdu. Przypomina mi się stwierdzenie: „Wierzę, ponieważ to absurdalne”.

Tyle że to nie jest chrześcijaństwo. To nie jest wiara. To nie jest judaizm mesjański i to nie jest wiara. Powiem wyraźnie: wiara nie porzuca rozumu i logiki. Przeciwnie - obejmuje je. Czy zdajecie sobie sprawę, że wiara jest zależna od prawdy? Trzymamy się prawdy. Jezua powiedział: **Ja jestem drogą, prawdą i życiem** (Jan 14:6). Macie wybór: albo w toierzycie, albo nie.

My, wierzący, znaleźliśmy prawdę. Kupiliśmy ją i nie zamierzamy jej sprzedać. To nie jest kula dla słabego umysłu. Nie! Znaleźliśmy prawdę, a wiara jest zależna od prawdy.

Wróćmy do Hebrajczyków 11 i spójrzmy na kolejne stwierdzenie autora. **Hebrajczyków 11:6: Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu (UBG)** Autor używa tutaj tego samego języka „podobania się Bogu”, którego Paweł użył w 1 Koryntian 1:21. Musicie zrozumieć, że odnosi się to do zbawionych; chodzi o zbawienie. Innymi słowy, bez wiary nie można być zbawionym. Czy autor mógł położyć większy nacisk na tę podstawową zasadę? Odpowiem: „Nie ma takiej możliwości”. Położył na nią cały możliwy nacisk. Bez wiary nie możemy być zbawieni.

Dalej: **bo ten, kto przychodzi do Boga, musi wierzyć, że on jest i że nagradza tych, którzy go szukają. (Hebrajczyków 11:6 - UBG)** To trochę oczywiste. Nikt nie pójdzie do Jezui, jeżeli najpierw nie uwierzy, że On istnieje. Najpierw musi uwierzyć, że zmartwychwstał, a dopiero potem do Niego przyjdzie. To oczywiste.

Jest jednak jedna rzecz, którą chcę, żebyście z tego zabrali: wiara jest spoiwem, które łączy nas z Bogiem, wiąże nas z Nim w relacji i wiąże nas z Nim w przymierzu. Wszystko sprowadza się do wiary, ale nie do wiary w cokolwiek. Chodzi o wiarę w Mesjasza Jezua. Apostoł Paweł mówi w **1 Koryntian 3:11: Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony, a którym jest Mesjasz Jezua (TW)**

To ciekawe! Mówimy o mleku Słowa. To jest pierwsza rzecz, którą trzeba zrozumieć. To jest fundament: nasza wiara w Niego.

Chcę teraz przenieść tę rozmowę na zupełnie inny poziom i powiedzieć o tym, że istnieją różne wymiary wiary. Ta podstawowa zasada wiary ma tak ogromną wartość i intensywność, że obiecuję wam: zmieni wasze życie. Zmieni sposób, w jaki chodzicie, mówicie, reagujecie na sytuacje i wpływacie na życie innych ludzi. Będziemy dzisiaj mówić o rzeczach, które nawet jeśli jesteście wierzącymi od 15, 20 czy 30 lat, mogą obudzić wasze zmysły w sposób, jakiego wcześniej nie doświadczylście. Nie ma to nic wspólnego ze mną; pochodzi bezpośrednio ze Słowa Bożego, ale jest niezwykle potężne.

Zamierzam omówić jeden z fragmentów, które najsilniej wpłynęły na moje życie jako wierzącego w Jezua. Spośród całej Biblii uważam go za jeden z najpotężniejszych; radykalnie zmienił moje spojrzenie na wiarę.

Chcę więc zabrać was do **Łukasza 17:5**, gdzie zobaczymy coś niesamowitego. Apostołowie zwracają się z prośbą do Jezui. Ich prośba mieści się w trzech krótkich słowach, ale kryje się za nimi ogrom wiedzy i treści. Dlatego proszę was, zwróćcie szczególną uwagę na werset **5: Apostołowie powiedzieli do Pana: „Przymnóż nam wiary” (TW)**

Chcecie naprawdę docenić wagę tego stwierdzenia? Jeśli tak, umieśćcie je w jego historycznym kontekście. Mamy do czynienia z apostołami, którzy uczestniczą w największej służbie, jaką świat kiedykolwiek widział. Prorocy mogli jedynie marzyć o tym, czego ci apostołowie byli częścią. Pragnęli zobaczyć i usłyszeć rzeczy, których oni doświadczali. Ci apostołowie znajdowali się w samym centrum służby. Dosłownie chodzili z Jezua, uzdrawiali ludzi, a On osobiście ich nauczał swoimi słowami.

Możecie zobaczyć to jeszcze wyraźniej, wracając do Łukasza 10. Apostołowie byli całkowicie zdumieni. Przyszli do Jezui i zawołali, że nawet demony są im poddane w Jego imieniu. A więc wychodzą, uzdrawiają i wypędzają demony, a wy mówicie mi, że potem idą do Jezui i proszą Go, by przymnożył im wiary? Nigdy nie czytałem, żeby jakiś prorok powiedział coś takiego. Co dzieje się w tym wersecie, gdy apostołowie proszą o zwiększenie wiary?

Ten werset ma was złapać za uwagę. To stwierdzenie ma was przyciągnąć. Jest tu coś głębszego, co musimy wydobyć ze słów: **przymnóż nam wiary**. Dlaczego to powiedzieli?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, zabiorę was do **9. rozdziału Marka**. Jest tam człowiek, którego syn jest dręczony przez demona. Ojciec jest zrozpaczony, błaga o pomoc i przyprowadza syna do apostołów, ale oni nie potrafią mu pomóc. Próbują wypędzić demona, lecz ten nie wychodzi. Wtedy człowiek idzie do Jezui i mówi **Ale jeśli możesz coś zrobić, zlituj się nad nami i pomóż nam (Marka 9:22 - UBG)** Wiecie, jak odpowiada Jezua? Mówi temu człowiekowi: **Jeśli możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy (Marka 9:23 - UBG)**

Pomyślcie o tej sytuacji. Pozwólcie, że odślonię jeszcze jeden jej aspekt. Kiedy człowiek przyprowadził syna do apostołów, a oni nie potrafili wypędzić demona, Jezua odpowiedział: **O pokolenie bez wiary! (Marka 9:19 - UBG)**. Potem człowiek mówi do Jezui: **jeśli możesz coś zrobić, zlituj się nad nami i pomóż nam (Marka 9:22 - UBG)**. Jezua odpowiada: **Jeśli możesz wierzyć. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy (Marka 9:23 - UBG)**. Jezua odwraca więc pytanie i stawia je przed tym człowiekiem: „Czy ty wierzysz?”.

Wiecie, jak odpowiedział? Powiedział: **Panie! Pomóż mojej niewierze! (Marka 9:24 - UBG)**. Innymi słowy, powiedział dokładnie to samo, co apostołowie w Łukasza 17:5: **przymnóż nam wiary**. To właśnie wołał ten człowiek. To właśnie wołają apostołowie. Dlaczego chcą większej wiary? Kiedy przyjrzyście się fragmentowi z Marka 9, zaczynacie rozumieć, że wiara jest dosłownie mocą.

Jeśli chcecie zmienić swoje życie, jeśli czujecie, że staliście się samozadowoleni w wierze, pozwólcie, że wam coś powiem: nie wiecie jeszcze, czym jest wiara. Wiara jest mocą. To zmienia życie. Kiedy zrozumiecie tę koncepcję, postawicie wiarę na piedestale, na którym nigdy wcześniej jej nie stawialiście. Jeśli sądzicie, że wiara oznacza jedynie wierzyć w Jezusa i oczekiwać, że kiedyś w przyszłości przyjdzie i zabierze was do nieba, to nie jest całość wiary. Wiara jest czymś więcej. Wiara wywiera skutek, ma bezpośredni wpływ na wasze życie tu i teraz.

Kiedy więc uczniowie mówią: **przymnóż nam wiary**, czego chcą? Chcą mocy. Proszą o to, by otrzymać moc. Dlaczego proszą o więcej mocy? Ponieważ są na pierwszej linii frontu. Znajdują się w najbardziej piekielnej wojnie, jaką kiedykolwiek widział wszechświat. Nie walczą z ciałem i krwią; walczą ze zwierzchnościami, władzami i duchowymi zastępami zła. Natknęli się na demona, który był silniejszy niż wiara, którą posiadali.

Pomyślcie o tym. Ten demon był silniejszy niż ich wiara. Nie mieli mocy. Potrzebujemy mocy; potrzebujemy, by nasza wiara wzrosła. Musicie pragnąć i łaknąć takiej wiary, bo inaczej zostaniecie rozszarpani przez to, co nadchodzi na ziemię, kiedy wchodzimy w ucisk, kiedy wchodzimy w bóle porodowe Mesjasza. Gdy wróg przyjdzie, by narzucić wam strach i zastraszenie, jeśli będziecie chodzić bez mocy, jesteście praktycznie martwi. Potrzebujemy mocy!

Jak więc Pan zwiększa ich wiarę? Czy odpowiada: „Nie. Przykro mi, chłopaki. Dałem wam tyle, ile macie, i niczego więcej nie dostaniecie. Wasza wiara ma swój limit; tylko do tego poziomu możecie dojść”? Nie. Nie tak odpowiada. Mówi: **Pan zaś odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, moglibyście powiedzieć tej morwie: Wyrwij się z korzeniami i zasadź w morzu — a ona usłuchałaby was. (Łukasza 17:6 - PL)**

Oto ziarno gorczycy. Jest małe. Gdyby ten człowiek je upuścił, miałobyście szczęście, gdyby udało się je znaleźć. Czy rozumiecie, że Jezua użył obrazu, którego człowiek sam by nie wymyślił? Prowadzi nas to do **Efezjan 3:20: Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy. (BT)** Czy rozumiecie, komu służycie? Czy rozumiecie, kim jest Jezus i jaką posiada władzę i moc?

Mówi więc o czymś, co znajduje się poza naszą wyobraźnią, poza tym, co uznalibyśmy za możliwe. Mówi, że gdybyśmy po prostu przemówili do drzewa, ono wyrwałoby się z korzeniami i zasadziło w morzu. Jezus mówi uczniom, żeby nie ograniczali wiary: „Nie ograniczajcie Mojej mocy w żaden sposób. Jeśli możecie to pojąć, może się to dokonać”. **Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy** (Marka 9:23).

Wiecie, jaki mamy problem? Nie mamy takiej wiary. Nie chcemy się do tego przyznać, ale jej nie mamy. Musimy modlić się o zwiększenie naszej wiary. To powinno stać się modlitwą. Ja rozpaczliwie o to wołam. Nie jestem zbyt dumny, by się do tego przyznać. Jedną rzeczą, o której wiem, że potrzebuję jej w tym wieku, w tym życiu i w służbie, jest moc - a tą mocą jest pełna wiara.

Chcę teraz przejść do czegoś bardziej praktycznego, ponieważ jeśli chcemy modlić się o większą wiarę i jeśli chcemy mieć tę moc, istnieje sposób, by ją otrzymać. Apostoł Paweł mówi: **Wiara więc rodzi się ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Boga** (Rzymian 10:17). Innymi słowy, nasza wiara wzrasta poprzez kontakt ze Słowem Bożym. Może się to dziać przez pastora, nauczyciela, nauczanie, którego słuchacie, albo audycję radiową. Może się to wydarzyć przez przyjaciela, który mówi do was słowa życia, cytując wam Słowo albo modli się nad wami Słowem. Może się to wydarzyć, gdy sami siadacie, czytacie Słowo Boże i przyoblekacie się nim. Kiedy to robicie i pozwalacie Duchowi Świętemu mówić, co się dzieje? Wzrastamy w mocy. Jeśli więc potrzebujecie jakiegokolwiek motywacji, by wejść głębiej w Słowo Boże i zacząć przyoblekać się w sprawiedliwość Boga, oto ona. Robimy to, ponieważ chcemy mocy.

Chcę wam pokazać, jak to działa w prawdziwym życiu. Jest w Biblii historia niezwykle potężna w odniesieniu do tego tematu. To historia Asy z **2 Kronik 13:23-14:1 Kiedy Abiasz odszedł do swoich przodków i został pochowany w Mieście Dawidowym, władzę po nim objął jego syn, Asa. Za jego panowania cały kraj przez dziesięć lat zażywał pokoju. (1) Asa czynił to, co dobre i prawe w oczach Jahwe, swego Boga. (BWP)** Asa był prawnikiem Salomona.

Musicie teraz bardzo uważnie za mną podążać. Muszę przejść przez sporą część tej historii, a każdy jej fragment jest konieczny, żebyście naprawdę poczuli wagę puenty, do której zmierzam. Asa był sprawiedliwy; czynił to, co było dobre w oczach Boga.

Dalej, **2 Kronik 14:2-3: Pousuwał on wszystkie ołtarze cudzych bogów i poniszczył miejsca kultu na wyżynach. Połamał także stele i porąbał aszery. (3) Nakazał wszystkim synom Judy, żeby szukali Jahwe, Boga swych ojców, i starali się o wypełnianie Jego praw i nakazów (BWP).** Asa przyniósł odrodzenie do kraju. Jak niesamowity był ten człowiek! Wszystkim nakazano szukać Boga. Jeśli przeskoczycie do następnego rozdziału, przeczytacie, że odmowa mogła być karana śmiercią. Asa przywracał królestwo do właściwego stanu.

Dalej, **2 Kronik 14:4-6: Doprowadził do tego, że ze wszystkich miast judzkich poznikły miejsca kultu na wyżynach oraz posągi (bogów). Całe jego królestwo zażywało spokoju pod jego panowaniem. (5) Odbudował on też niektóre miasta warowne w Judzie. W całym kraju panował bowiem spokój. Przez cały czas jego rządów nikt go nie atakował, bo Jahwe czuwał nad jego bezpieczeństwem. (6) Powiedział tedy (Asa) do synów Judy: Odbudujmy te miasta, otoczmy je murami, zaopatrmy w wieże obronne, bramy i zawory, dopóki władza nasza rozciąga się nad całym tym krajem. [Asa staje się silny, a królestwo staje się coraz silniejsze. Może je rozbudowywać], Ponieważ szukaliśmy Jahwe, swego Boga. On to zapewnił nam pokój ze wszystkich stron. Rozpoczęli więc prace budowlane i szczęśliwie doprowadzili je do końca. (BWP)** Dlaczego otrzymał odpoczynek i pokój? Ponieważ szukał żywego Boga.

Dalej, **2 Kronik 14:7-8**: Asa miał wojsko, które liczyło trzysta tysięcy wojowników judzkich, uzbrojonych w tarcze i włócznie. Ponadto miał z pokolenia Beniamina dwieście osiemdziesiąt tysięcy wojowników, uzbrojonych w tarcze i w łuki. Wszyscy byli dzielni w walce. **(8)** I oto zaatakował ich Zerach Kuszyta. Idąc na czele wojska liczącego milion ludzi i trzysta rydwanów, dotarł aż do Mareszy **(BWP)**.

To szaleństwo, ponieważ wszystko, co mówią wam cielesne oczy, wskazuje na rzeź. Asa nie ma żadnych szans. Wróg, HaSatan, zgromadził armię miliona ludzi; nadchodzi, by zabić, a Asa to czuje.

Jak odpowiada Asa? Klucz znajduje się w **2 Kronik 14:9-10**: Asa wyszedł mu naprzeciw. Do walki stanęli w dolinie Sefaty, niedaleko Mareszy. **(10)** Asa zaczął wzywać pomocy Jahwe, swojego Boga **(BWP)** Idzie do Boga w modlitwie. Posłuchajcie tej modlitwy: Jahwe, dla Ciebie nie ma różnicy, czy pomagasz wielu, czy tym, którzy nie mają siły. Pomyślcie o tym stwierdzeniu. Czy wiara Asy wygląda na ograniczoną? Nie. Nie ma żadnych ograniczeń. Nie nałożył na swojego Boga żadnego limitu. Cała sytuacja, w której wróg zgromadził przeciw niemu ogromną armię, jest dla niego niczym.

Widzicie, to jest modlitwa wiary; modlitwa mocy. Dalej w **2 Kronik 14:10**: Jahwe, ty nie potrzebujesz wielu, aby uratować tego, który nie ma siły. **(TW)** To niesamowite! Asa uniżył się i mówi: „My nie możemy tego zrobić. Wiemy, że nie jesteśmy w stanie”. Jeśli będziecie czytać dalej Kroniki, zobaczycie, że syn Asy modlił się podobnie.

Dalej w **2 Kronik 14:10**: Pomóż nam, Jahwe, Boże nasz! Tobie zaufaliśmy i w imię Twoje odważyliśmy się wyjść przeciwko tak licznemu wojsku. O Jahwe, ty jesteś przecież naszym Bogiem! Nie możesz pozwolić, żeby człowiek górował nad Tobą. **(BWP)** Oni ufają. Mają pełną wiarę, a więc pełną moc. Oto modlitwa dosłownie zrodzona z wiary. To całkowita, pełna moc.

Jak to wszystko się skończyło? Pamiętajcie, Asa prowadzi odrodzenie; przyprowadza ludzi z powrotem do Boga. Kiedy zostaje skonfrontowany z pozornie pewnym zniszczeniem, nie zachwiewa się. Idzie do Boga w modlitwie i wyznaje, że Bóg jest zdolny zbawić. Nic nie jest dla Niego zbyt trudne.

Odpowiedź znajdujemy w **2 Kronik 14:11**: I poraził jahwe Kuszytów na oczach Asy i synów Judy. I rzucili się Kuszyty do ucieczki **(BWP)** Asa odniósł całkowite zwycięstwo w tym życiu. Jego wiara zrobiła różnicę.

Ale historia Asy na tym się nie kończy. Chcę zabrać was do 2 Kronik 16 i pokazać wam coś naprawdę przerażającego. 2 Kronik 16:1: W trzydziestym szóstym roku panowania Asy. Pomyślcie o tym. To nie znaczy, że miał 36 lat. Oznacza, że był królem przez 36 lat. Chodził z Bogiem przez bardzo długi czas. Większość z nas nie jest wierząca nawet przez 36 lat. Asa jednak chodził z Bogiem przez długie lata. Musicie to zrozumieć.

Jeszcze raz **2 Kronik 16:1**: W trzydziestym szóstym roku panowania Asy król izraelski Basza wyruszył przeciwko Judzie. Umocnił się on w Rama i wskutek tego poddani Asy, króla judzkiego **(BWP)** To ciekawe, ponieważ pierwszy król Izraela, Jeroboam, zrobił coś podobnego. Uniemożliwiał ludziom udawanie się do Jerozolimy, aby oddawali cześć Bogu.

Dalej, **2 Kronik 16:2-3**: Asa wydobył wszystko srebro i złoto ze skarbów świątyni Jahwe oraz z pałacu królewskiego i wysłał swoich ludzi do przebywającego w Damaszku Ben-Hadada, króla Aramu, z takimi słowami: **(3)** Zawrzyjmy między sobą przymierze, takie jak to, które ongiś zawarli między sobą mój ojciec i twój. Posyłam ci srebro i złoto, a ty idź i zerwij swoje przymierze z Baszą, królem izraelskim, żeby mnie zostawił w spokoju. **(BWP)**

Asa ponownie zostaje skonfrontowany z możliwością wojny. Wróg się ujawnił. Jak Asa reaguje? Zupełnie inaczej niż wtedy, gdy nadciągał przeciw niemu milion Kuszytów. Asa plądruje Świątynię i wzywa na pomoc cudzoziemca, człowieka z ciała, by go uratował, ponieważ Ben-Hadad, król Syrii, jest sprzymierzeńcem Baszy, króla Izraela. Asa prosi Ben-Hadada, aby zerwał przymierze z Baszą.

Robi się bardzo ciekawie. Dalej, **2 Kronik 16:4-5**: Ben-Hadad posłuchał króla Asy i dowódcom swoich oddziałów kazał zaatakować miasta izraelskie. Zdobyli oni Ijon, Dan i Abel-Maim oraz wszystkie miasta, służące za składnice zboża w pokoleniu Neftalego. **(5)** Na wieść o tym Basza przestał umacniać miasto Rama, przerywając rozpoczęte prace. **(BWP)**

Chwileczkę. To, co Asa zrobił, zadziałało. Plan, który wymyślił, aby poradzić sobie z Baszą, zadziałał. Jak często znajdujemy się w sytuacji, w której decydujemy, że sami musimy się tym zająć? Postanawiamy, że sami coś wymyślimy, zamiast najpierw pójść do Boga w modlitwie. Nie wołamy do Boga o pomoc.

Jeśli jesteście ze sobą szczerzy, przyznacie, że nie polegacie na Bogu tak, jak wam się wydaje. Twierdzimy, że na Nim polegamy, ale nasze życie tego nie potwierdza. Człowiek naprawdę polegający na Bogu pyta Go o radę we wszystkim. W każdej ważnej sprawie idzie do modlitwy.

Asa wymyślił więc, jak pokonać Baszę. Poszedł do Świątyni i ją splądrował; zapłacił Ben-Hadadowi, królowi Syrii, by zerwał przymierze z Baszą i - zgadnijcie co? Problem rozwiązany. A może jednak nie. **2 Kronik 16:6-7**: Wówczas król Asa zgromadził wszystkich mieszkańców Judy, kazał im zabrać wszystkie kamienie i drewno, zgromadzone przez Baszę na umacnianie Rama, i użył ich do wzmocnienia miast Geba i Mispa. **(7)** Za dni owych przyszedł do Asy, króla judzkiego, "widzący" Chanani i powiedział: Ponieważ zaufałeś królowi aramejskiemu, a nie Jahwe, swojemu Bogu, wojska króla aramejskiego wymkną się z twoich rąk. **(BWP)**

Innymi słowy: przyjdzie za to zapłacić. Spójrzcie na **Jeremiasza 17:5-8**: Biada temu, który w człowieku nadzieję pokłada i który w ciele tylko widzi całą swoją siłę, a sercem swoim jest daleko od Pana. **(6)** Jest on jak dziki krzew rosnący na stepie i nie czuje już nic, gdy nadejdzie szczęście. Tkwi z uporem na miejscu spalonym przez słońce, na ziemi stonej, gdzie nikt już nie mieszka. **(7)** Szczęśliwy zaś ten, kto zaufa Panu, i Pan jest całą nadzieją jego. **(8)** Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, sięgające korzeniami aż do samych źródeł. Niczego się nie lęka, gdy chodzą upały. Jego liście zawsze pozostają zielone, rośnie spokojnie przez cały rok suszy i nie przestaje wydawać owoców **(BWP)** Ten fragment opisuje ludzi wiernych Bogu. A tutaj mamy niezwykłą historię Asy, wspaniałego męża Bożego, który w obliczu wojny złożył swoją ufność w człowieku. Teraz zbierze to, co zasiał. Przyjdzie za to zapłacić.

Dalej, **2 Kronik 16:8**: Kuszyci i Libijczycy mieli wiele wojska króla, bardzo dużo rydwanów i liczną konnicę, ale wszystko to dostało się w twoje ręce, ponieważ polegałeś tylko na Jahwe **(BWP)**. To Chanani, widzący, mówi do Asy. Mówi mu: „Nie pamiętasz tamtej armii i tego, jak poradziłeś sobie z tamtą sytuacją? Pamiętasz, jak się zakończyła? Było doskonale, bezbłędnie, był pokój. Tym razem nie postąpiłeś w ten sposób”.

Teraz przeczytamy fragment, który dosłownie jest jednym z najbardziej wpływowych tekstów w moim życiu. Gdy naprawdę go dostrzeżecie, jest niezwykle potężny. Zmienia życie. Czytamy w **2 Kronik 16:9** Jahwe bowiem ogarnia swoim wzrokiem całą ziemię, aby śpieszyć z pomocą tym, którzy ze wszystkich sił przy Nim trwają. Postąpiłeś więc nierozsądnie w tym wypadku i teraz czekają cię nieustanne wojny **(BWP)**

To zmienia zasady gry. Czy rozumiecie, że Bóg szuka? Rozgląda się po całej ziemi za ludźmi wiary, ponieważ chce objawić przez nich swoją moc. Chce być uwielbiony w tych ludziach. Ten werset całkowicie zmienił moje spojrzenie na wiarę i zmienił moje spojrzenie na Boga.

Znajdujemy się czasem w środowiskach, gdzie nie ma mocy, nie ma uzdrowień, nie ma radykalnej zmiany ani uwolnienia. Jedną rzecz wiem: Pismo mówi mi, że Bóg rozpaczliwie chce czynić te rzeczy. Ale czy znajduje ludzi wiary?

Właśnie to jest przerażające. Jeśli patrzycie na rzeczywistość i Bóg nie działa, odpowiedzialność spada na was i na mnie. Jeśli Bóg naprawdę nie działa w waszym życiu - i mam na myśli działanie w mocy - to jest to kwestia waszej wiary, ponieważ On rozpaczliwie szuka takich ludzi; chce okazać swoją moc. Szuka każdej możliwej okazji, by to uczynić. Asa dał Mu taką okazję na początku, a potem porzucił zaufanie do Boga.

Bóg nie okaże swojej mocy, gdy Asa postąpił później tak, jak postąpił. Miara mocy, którą posiadacie, jest waszą wiarą. Wasza wiara jest miarą tej mocy. To zmienia zasady gry; to radykalne!

Prawdziwi, wierni wyznawcy Mesjasza Jezui są radykalni i w rezultacie Bóg dokonuje wielkich dzieł. Podejrzewam, że gdybym zapytał was: „Czy chcielibyście dokonywać wielkich dzieł dla Królestwa Bożego?”, wszyscy albo prawie wszyscy podnieśli byście ręce i powiedzieli: „Tak, chciałbym być tego częścią. Chcę dokonywać wielkich dzieł”. Jeśli tak, lepiej zacznijcie modlić się o zwiększenie wiary, ponieważ Bóg okaże swoją moc tylko tym, którzy są Mu całkowicie wierni. Kropka! To potężny fragment. To upokarza. To naprawdę sprawdza waszą wiarę.

Chanani, widzący, nie skończył jednak z Asą. Mówi dalej: **W tym postąpiłeś nierozumnie; dlatego odtąd będziesz miał wojny.** Innymi słowy, będziesz miał piekło. Postąpiłeś nierozumnie. Zaufałeś człowiekowi; uczyniłeś ciało swoją siłą; teraz zbierzesz tego skutki. I Asa zebrał wojny.

Powiem wam coś: w waszym życiu zawsze będą ludzie i sytuacje podobne do Baszy. To wrogowie, którzy powstają, by was powalić i zniszczyć. Może to być choroba albo rak; cokolwiek. Może to być problem finansowy. Zostaniecie postawieni w sytuacjach, w których wasza wiara będzie poddawana próbie, by zobaczyć, ile macie mocy. Bóg chce okazać swoją siłę w tych, którzy są Mu wierni. Zawsze będą też w naszym życiu „Ben-Hadadowie”, przez których będziemy próbowali sami wymyślić wyjście. Będziemy próbowali poradzić sobie własnym sposobem.

Fascynuje mnie pewne zjawisko. Na świecie są ludzie, którzy budują pod ziemią bunkry, ponieważ boją się wojny nuklearnej. Podejmują wszystkie możliwe środki ostrożności; próbują własnym rozumem znaleźć sposób na przetrwanie tego, co nadchodzi. Gromadzą żywność na całe lata, magazynują wodę i przygotowują wszelkie zapasy. Mówię wam teraz: jeśli ufacie własnym uczynkom, jeśli ufacie Ben-Hadadowi i myślicie, że własnym wysiłkiem przeprowadzicie siebie przez to, zamiast ufać żywemu Bogu, będziecie mieli wojny. Przyjdzie wam za to zapłacić. To fakt. Jesteśmy bardzo zwiedzionymi ludźmi. Jesteśmy zwiedzionym pokoleniem. Twierdzimy, że jesteśmy ludźmi wiary, ale nimi nie jesteśmy. To przerażające!

Chcę zakończyć jedną z moich ulubionych historii w Biblii. Staram się mówić o niej przynajmniej kilka razy w roku i teraz zdecydowanie jest ku temu okazja. W **Mateusza 8:5** czytamy: **A kiedy Jezus wchodził do Kafarnaum, pewien setnik [setnik jest poganinem, nie Żydem] wyszedł Mu naprzeciw i prosił Go, (6) mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i strasznie cierpi. (7) Powiedział mu Jezus: Pójdę i uzdrowię go. (BWP)**

Musicie zrozumieć coś bardzo ważnego o tym fragmencie: ta historia o setniku ma swoje tło. Wiemy o tym, ponieważ ta sama historia została zapisana w Łukasza 7. Łukasz jednak dodaje coś bardzo istotnego. Ten setnik kochał Izrael. Zbudował Żydom w Kafarnaum synagogę. Bał się Boga Izraela. Kochał Boga Izraela i kochał Jego lud. To tło jest bardzo ważne.

Pan jest więc gotowy; chce przyjść i uzdrowić sługę setnika. Dalej, **Mateusza 8:8 Lecz setnik na to: Panie, ja nie jestem godzien, abyś wszedł pod mój dach (BWP)** To jest pokora. Pomyślcie o wersecie z 2 Kronik 7:14: **jeśli Mój lud, który jest nazwany Moim imieniem, unży się.**

Pierwsza rzecz, jaką setnik mówi w odpowiedzi Jezui, pokazuje jego pokorę: **Panie, ja nie jestem godzien, abyś wszedł pod mój dach** (Mateusza 8:8). To człowiek, który rozumie świętość Jezui i jest nią przejęty; ale setnik zna też moc Jezui, bo mówi dalej **ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiony mój sługa (BWP)** Innymi słowy: „Jezua, nie musisz wstawać i przychodzić do mojego domu. Nie musisz robić niczego poza wypowiedzeniem słowa”. Setnik mówi dalej w **Mateusza 8:9: Bo ja, sam będąc podległy władzy, również mam poddanych mi żołnierzy. I kiedy mówię do jednego: Idź to on odchodzi. A kiedy mówię drugiemu: Przyjdź to przychodzi. A do sługi gdy mówię: Zrób to to on to robi. (BWP)**

Setnik patrzy na Jezusę i w gruncie rzeczy mówi: „Rozumiem władzę. Patrzę właśnie na najwyższy autorytet. Wystarczy, że wydasz rozkaz, i sprawa jest załatwiona. O ileż bardziej Ty, Jezuo?”. Jak to nazywamy? Nazywamy to mocą.

Jezua odpowiada w **Mateusza 8:10: Słyszając to Jezus zdziwił się bardzo**. Zachęcam was, przejrzyjcie Pismo i sprawdźcie, ilu ludzi jest w stanie zadziwić Pana. Nie znajdziecie wielu ludzi, którzy potrafili zadziwić Boga, który stworzył niebo i ziemię. Jest jednak jedna rzecz, która Go zadziwia: wiara.

Chcicie zmienić swoją perspektywę i być jak ten setnik? Ja tak. Chcę być człowiekiem, który dokonuje wielkich dzieł dla Pana. Chcę być człowiekiem z taką samą wiarą jak ten setnik, wiarą, która sprawia, że Jezua się zadziwia. Chcę tego; a wy? Jeśli tak, chcemy, by nasza wiara wzrosła. To dodaje wierze zupełnie nowy wymiar.

Dalej, **Mateusza 8:10: i powiedział do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę mówię wam, u nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. (BWP)** Właśnie dlatego Jezua jest zdumiony. Z powodu takiej wiary.

Dalej: **Otóż powiadam wam, że wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu, aby zasiąść na uczcie wspólnie z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim, (12) gdy tymczasem poddani królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz, w ciemności, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów. (13) A potem powiedział do setnika: Idź i niech się stanie tak, jak uwierzyłeś. I właśnie o tej godzinie został uzdrowiony jego sługa. (Mateusza 8:11-12 BWP).**

Według własnych słów Jezui uzdrowienie nastąpiło z powodu wiary setnika: **jak uwierzyłeś, niech ci się stanie**. Uwielbiam to, co Jezua mówi do niewidomego w Mateusza 9:29: **Według waszej wiary niech wam się stanie**.

Pomyślcie teraz o czymś. Możemy znaleźć się w miejscu, w którym Bóg nie chce, żebyśmy byli. Są jednak także straszne okoliczności, których Bóg chce albo do których dopuszcza. Józef jest tego przykładem. Był w piekle, ale była to wola Boga. A jednak są też sytuacje, w których znajdujemy się wyłącznie dlatego, że nie mamy wiary i nie odnosimy zwycięstwa nad określonymi rzeczami w naszym życiu, mimo że zwycięstwo nad nimi bezwzględnie jest wolą Boga. Przykładem jest pożydlwość ciała, pożydlwość oczu i pycha życia. Nie odnosicie zwycięstwa, bo ciągle wracacie do ekranu komputera i oglądacie pornografię; nie macie więc zwycięstwa, wiary ani mocy. Nie ma w tym mocy. Potrzebujemy tej mocy.

Potrzebujemy więc mocy. Tego właśnie potrzebujemy: **Według waszej wiary niech wam się stanie** (Mateusza 9:29). Jeśli nie macie mocy, stanie się wam według waszej wiary i jesteście praktycznie martwi. Wróg całkowicie was posiada. Będzie kontrolował każdy obszar waszego życia.

Podoba mi się to, co czytamy w Mateusza 13:58: **I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary**. Chodzi o Jezusę, gdy był w swoim rodzinnym mieście.

Słowa **nie uczynił tam wielu cudów** odnoszą się do Jego rodzinnej miejscowości. Pamiętajcie, co mówi u Marka 6:4: **Prorok nie jest pozbawiony czci, chyba że w swojej ojczyźnie?** Amen? Dlaczego Jezua nie miał tam czci? Z powodu ich niewiary. Jeśli chcecie zahamować moc żywego Boga w swoim życiu, po prostu nie wierzcie. Nie miejcie autentycznej wiary, w której naprawdę Mu ufacie, zamiast ufać własnej ręce, że zapewni wam zwycięstwo.

Powiem wam, że to będzie jedna z najtrudniejszych rzeczy do nauczenia się. To jest zasada elementarna, a jednak do dziś Bóg zabiera mnie do szkoły i uczy tych rzeczy w moim własnym życiu. Są obszary, w których nie ufamy Bogu. Zamiast tego ufamy własnej sile i własnym wysiłkom.

Mogę wam powiedzieć, że kiedy zaczynaliśmy tę służbę, była to dla mnie katastrofa, ponieważ dokładnie tak postępowałem. Ufałem własnym zdolnościom i własnej sile. To było czyste śmieci. Zdumiewające jest, ile

rzeczy wydaje nam się, że wiemy, kim wydaje nam się, że jesteśmy i jaki status w wierze przypisujemy samym sobie. Jesteśmy całkowicie zwiedzeni.

Chcę zakończyć tym werselem z **1 Jana 5:4: Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat. Tym zwycięstwem, które pokonało świat, jest nasza wiara (PL)**. Zwycięstwo, życie wieczne, zbawienie, zwycięstwo nad diabłem, zwycięstwo nad jego sługami, nad demonami i zwycięstwo nad niewierzącymi - wszystko sprowadza się do wiary. Czy ją mamy?

KONIEC CZĘŚCI 13